



GŁOS RADOMSZCZAŃSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

NIEDZIELA 27 CZERWCA 1948 ROKU.

Nr 175 (1101)

Droga do pokoju świata

Expose ministra Modzelewskiego na plenum Sejmu — poświęcone historycznym uchwałom Konferencji Warszawskiej

Wysoka Izbo! Uważam za potrzebne poinformowanie w imieniu Rządu Polskiego Wysokiej Izby o powodach, którymi kierował się Rząd, podejmując wraz ze Związkiem Radzieckim inicjatywę zwołania do Warszawy konferencji 8-miu państw w sprawie postanowień konferencji londyńskiej odnośnie Niemiec.

NIE MOGLIŚMY MILCZEĆ

Jak to już miałem okazję zapewnić Wysokiemu Sejmowi w przemówieniu, poświęconym wynikom praskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji, Jugosławii i Polski rząd nasz nie może pominąć milczeniem żadnego postanowienia w sprawie Niemiec, nierozdzielnie związanego z zagadnieniem trwałego pokoju w Europie. My naszą politykę prowadzimy konsekwentnie od początku i prowadzić będziemy nadal.

Konferencja londyńska, o której częściowych wynikach dowiedzieliśmy się z komunikatu ogłoszonego 7 czerwca, powzięła szereg postanowień, zmierzających do bardzo specyficznego uregulowania problemów politycznych i gospodarczych Niemiec. Konferencja ta odbyła się w składzie tak dowolnym, że już samo jej zwołanie stanowiło pogwałcenie układu poczdamskiego, albowiem rozstrzygnięcie spraw dotyczących Niemiec podlega kompetencji 4-ch mocarstw.

ZABORCZOŚĆ TRUSTÓW USA

Faktycznie wyniki konferencji londyńskiej pragną przesądzić utworzenie oddzielnego państwa z Niemiec zachodnich, zmierzają do podporządkowania gospodarki Niemiec zachodnich polityce amerykańskich i angielskich trustów i karteli, jeszcze bardziej pogłębia nie tylko rozłam Niemiec, ale i podziął Europę — czyni się to rzecz oczywista, nie w interesach odbudowy Europy, nie w interesach zagwarantowania narodom Europy pokoju, ale w celach zgola innych.

Jak wiadomo, konferencja londyńska, do której obok trzech mocarstw zostały wciągnięte Belgia, Holandia i Luksemburg, odrzuciła myśl o traktacie pokojowym z Niemcami, natomiast wypracowała statut okupacyjny. To postanowienie nie daje się w żaden sposób pogodzić z żądaniami uczynienia z Niemiec demokratycznego i miłującego pokój państwa ani też z żądaniami szybkiego ustanowienia pokoju w Europie.

FABRYKANCY NOWYCH HITLERÓW

Rozczłonkowanie Niemiec stwarza warunki w których musi z konieczności rozwijać się dążenie do jedności. W warunkach, stwarzanych przez konferencję londyńską, dążenie to musi z kolei szukać wyrazu w formach wypaczonych na manowcach szowinizmu i rewanżu, co oczywiście stanowi doskonały grunt dla ukazania się nowych „Bismarcków” lub nawet nowych „Hitlerów”, jak to zostało sformułowane w ogłoszonym wczoraj oświadczeniu 8-miu państw. Konferencja londyńska przemilała rewizjonistyczne tendencje coraz bujniej rozwijane w zachodnich strefach Niemiec przy bardziej lub mniej czynnym poparciu tych tendencji przez mocarstwa okupacyjne stref zachodnich Niemiec. Wiemy, że tendencje te wymierzone są również przeciwko naszej granicy na Odrze i Nysie zachodniej. Wiemy również, że między innymi strefy zachodnie Niemiec są terenem, na którym fabrykuje się — zwłaszcza w ostatnich czasach — prowokacyjne „informacje z pewnych źródeł”, lansujące wiedomości o rewizji naszych granic zachodnich, o prowadzonych jakoby rozmowach na ten temat i t. p.

DZIWNE STANOWISKO WATYKANU

Z przykrością muszę stwierdzić, że w tej atmosferze, która bierze początek na Wall-Street, mamy list otwarty papieża do bisku-

pów niemieckich nie mógł nie wywołać w Polsce zdziwienia i zaniepokojenia, nie może bowiem wpłynąć na uspokojenie narodu polskiego stanowisko tak wyraźnie idące na rękę tendencjom rewizjonistycznym w Niemczech. Miara przychylności papieża do narodu polskiego, na którą tak chętnie się powołują niektórzy czynniki, powinno być jasne stanowisko, mówiące w sposób niedwuznaczny o niezaprzeczonej prawach Polski do ziem zachodnich.

SPRAWA ZAGŁĘBIA RUHRY

Jeżeli dodamy do tego fakt, że konferencja londyńska swoimi postanowieniami oddaje faktyczną kontrolę nad Zagłębiem Ruhry w ręce magnatów finansowych Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, że w kilka dni po ogłoszeniu komunikatu o wynikach konferencji przystąpiono do realizacji jej postanowień, a to przez wprowadzenie separatystycznej reformy walutowej w trzech zachodnich strefach Niemiec, to zrozumiemy, że wszystko to razem stanowi określony plan pominięcia pokojowych i sprawiedliwych zasad w rozwiązaniu problemu niemieckiego. Zrozumiemy również, jak bardzo uzasadniona jest troska rządu polskiego o zagwarantowanie pokoju w Europie.

NASZE PIERWSZE PROTESTY

Toteż rząd polski natychmiast po ogłoszeniu komunikatu londyńskiego przystąpił do akcji. Już dnia 16 czerwca skierowaliśmy notę protestującą przeciwko uchwałom londyńskim do Rady Kontroli w Berlinie, domagając się jej zwołania w celu omówienia nielegalnych postanowień tej konferencji.

Nazajutrz 17 czerwca wręczyliśmy specjalną notę w tejże sprawie rządowi francuskiemu, w której szczególnie podkreśliliśmy naszą troskę o bezpieczeństwo, wydaje nam się bowiem, że troska ta nurtuje również cały naród francuski.

RZĄD FRANCUSKI MILCZY

Po niepozabawionej dramatycznych momentów dyskusji Zgromadzenie Narodowe Francji uchwaliło zatwierdzenie tzw. „założeń londyńskich” nieznaczną większością głosów, my zaś do tej pory nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi na naszą notę, która przecież powinna była znaleźć odgłos niemieńscy szczyry, jak szczerze były powody, którymi kierowaliśmy się przy formułowaniu naszej noty.

W następnych dniach zostały wręczone noty Rządu Rzeczypospolitej, poświęcone tej samej sprawie, rządowi W. Brytanii i Stanów



Zjednoczonych, a także noty adresowane do rządu Belgii, do rządu Holandii i do rządu Luksemburgu.

Na nasze noty — jak dotąd — uczestnicy konferencji londyńskiej nie odpowiedzieli. Nie odpowiedział również przewodniczący Rady Kontroli, którym na miesiąc bieżący jest przedstawieli Francji.

INICJATYWA RZĄDU R. P.

Każdy Polak — a myślę, że i każdy dbający o sprawę pokoju obywatel Europy — zrozumie, jak bardzo w tej sytuacji na miejscu była inicjatywa Rządu Radzieckiego i Rządu Rzeczypospolitej zwołania narady państw, szczerze w sprawach pokoju zainteresowanych. Nie trudno nam było ustalić listę tych państw i dlatego już na dzień 23 czerwca mogliśmy byli w porozumieniu z rządem Związku Radzieckiego potwierdzić zaproszenie do Warszawy przedstawicieli siedmiu państw, a mianowicie: ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii i Węgier. Natychmiastowa zgoda wszystkich zaproszonych na odbycie wspólnej narady jest może jednym z najlepszych wyrazów ich konsekwentnej polityki, zmierzającej do odbudowania trwałego i sprawiedliwego pokoju. Takie były warunki, w jakich zrodziła się konferencja, która odąd przejdzie do historii jako Warszawska Konferencja 8-miu państw.

PROGRAM ODBUDOWY POKOJOWEJ EUROPY

W ciągu 2-ch dni wytężonej pracy uzgodniliśmy całkowicie stanowisko wszystkich uczestników konferencji. Stanowisko to znalazło swój wyraz w opublikowanym wczoraj oświadczeniu, które według naszej oceny stanowi konsekwentny, pozytywny program rozwiązania zagadnienia odbudowy pokojowej Europy, z włączeniem we właściwy sposób do tej odbudowy również narodu niemieckiego. (Dalszy ciąg na str. 2-niej.)

Łódzki świat pracy do towarzysza Wiesława

Do Sekretarza Generalnego PPR TOW. WIEŚLAWA

Warszawa.

W dniu Waszych Imienin Komitet Fabryczny PZPB Nr 1 w Łodzi składa Wam serdeczne życzenia osobistej pomyślności i owocnej pracy dla dobra Polski Ludowej.

Jednocześnie meldujemy, że załoga naszych zakładów wykonała plan produkcyjny za I-sze półrocze 1948 r. w dniu 24 czerwca br.

Przyrzekamy dolożyć wszelkich starań by plan roczny został wykonany na dzień 30 listopada 1948 r.

Dzielnica Fabryczna przy PZPB Nr 1

Do Generalnego Sekretarza PPR

Towarzysza Władysława Gomułki - Wiesława

W dniu Waszych Imienin przesyłamy Wam gorące i szczerze życzenia owocnej pracy dla dobra Polski Ludowej.

Równocześnie meldujemy Wam, że plan za pierwsze półrocze Zakłady nasze wykonały następująco:

Przedzalnia średnioprzedna wykonała plan w 100 proc. 23 czerwca, przedzalnia odpadkowa — już 25 maja w 101,1 proc., tkalnica — 12 czerwca w 100,7 proc., a wykończalnia — 5 czerwca w 100,55 proc.

Zapewniamy Was o naszej gotowości realizacji wielkich zadań, jakie stoją w tej chwili przed ruchem robotniczym w Polsce.

Komitet PPR i Rada Zakładowa przy PZPB Nr 3

Do TOWARZYSZA WIEŚLAWA

Komitet Centralny PPR Warszawa.

Koło PPR przy PZPB Nr 16 w Łodzi łącznie z całą załogą fabryczną życzy Towarzyszowi w dniu Imienin dalszej owocnej pracy dla dobra ludu pracującego i Polski Demokratycznej.

Jednocześnie donosimy, że plan półroczny wykonaliśmy już 4 czerwca br., a roczny plan przyrzekamy wykonać najpóźniej do dnia 1-go listopada br.

Podobnej treści depezesy wysłało wiele organ zacji partyjnych łódzkich fabryk.

W przededniu jedności organicznej Konferencja Wojewódzkiej Rady i aktywu PPS

W dniu wczorajszym odbyła się w hali sportowej RKS TUR konferencja Wojewódzkiej Rady i Aktywu PPS, poświęcona omówieniu tez propagandowych Zjednoczonej Partii Polskiej Klasy Robotniczej i spraw organizacyjnych wojewódzkiej organizacji partyjnej PPS. Konferencja przeszła pod hasłem „Przezwyciężyliśmy dywersję prawicy — zbudujemy zjednoczoną partię klasy robotniczej”, które widniało na spowitej w czerwień scenie sali.

Konferencję zagał przewodniczący WK PPS tow. Duniak, który zaprosił do prezydium sekretarza CKW PPS tow. Cwika i tow. tow. Andrzejaka, Starostckiego, Wincentego Stawińskiego, Siweckiego, Głowackiego, prof. Zukowskiego, Najdra, Sołtana, Skudlińskiego, Sieńkińskiego i przodowników pracy tow. tow. Rybakowa, Naleczka, Muchę, Pietrzaka, Rzygalskiego i Grzędowską.

Po przemówieniu powitalnym, wygłoszonym w imieniu KE i KW PPR przez tow. Hyrę referat na temat podstaw ideologicznych Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej wygłosił tow. Cwik. Referat swój tow. Cwik oparł na tezach, zawartych w broszurze opracowanej przez członków Komisji Programowej KC PPR i CKW PPS. Tow. Cwik szczególnie uwagę zwrócił na drogi, które doprowadziły do jedności polskiej klasy robotniczej, drogi, które prowadziły przez osiągnięcia i błędy ruchu robotniczego. Mimo trudności i błędów ruch komunistyczny i lewica socjalistyczna znalazły wspólny język walki z kapitalizmem. W okresie okupacji powstała nowa partia — PPR — partia walki o wyzwolenie narodowe i społeczne.

PPR wspólnie z RPPS mobilizowała cały naród do bojów o jedynie słuszne cele. Tow. Cwik omówił również zagadnienie wal-

ki klasowej w ustroju demokracji ludowej. W zakończeniu referatu uwypuklił historyczne zadania, stojące przed Zjednoczoną Partią — zadania zbudowania w Polsce socjalizmu. Po przemówieniu tow. Cwika referat organizacyjny wygłosił sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPS tow. W. Stawiński, który zobrazował drogi rozwoju łódzkiej organizacji PPS w ciągu ostatnich miesięcy.

Nad wygłoszonymi referatami rozwinęła się żywa i interesująca dyskusja, w której wzięł udział tow. tow. Lewiński, Załuski, Wróblewski, Szemberg i Salski.

Po dyskusji zebrani jednogłośnie uchwaliли rezolucję, wyrażającą solidarność aktywu łódzkiego z założeniami ideowymi przyszłej Zjednoczonej Partii Polskiej Klasy Robotniczej, jak również rezolucję, witającą uchwały Konferencji Warszawskiej ministrów spraw zagranicznych ZSRR i państw demokracji ludowej.

DROGA DO POKOJU ŚWIATA

(Dokończenie ze strony 1-ej).
który, jak tego pragniemy, rzuci z siebie wiekowe naleciałości pruskiego drylu i zaborczości. Jest to pierwszy po uchwaleniu poczdamskich tego rodzaju jasno sformułowany program. Jest on rozwinięciem uchwały poczdamskich, odpowiadającym dzisiejszym warunkom. Jest również wyrazem dalekowzroczności w dziele budowania trwałych podstaw dla współżycia narodów Europy. Oświadczenie ministrów spraw zagranicznych 8 państw w sprawie Niemiec odnośnie decyzji konferencji londyńskiej — jak to wszyscy mogli się przekonać czytając je, a radzimy prześledzić je uważnie wszystkim — stanowi dokument, który rozwiązuje w sposób sprawiedliwy, demokratyczny i trwały zagadnienia wyniki skutek wojny w tej części świata.

NASZE PRAWO GŁOSU W SPRAWIE NIEMIEC

Na szczególną uwagę dokument ten zasługuje również z tego względu, że przewiduje nie tylko zadośćuczynienie sprawiedliwym żądaniom krajów, które ucierpiały od agresji niemieckiej i daje im prawo wypowiedzenia się w sprawach Niemiec, dotyczących tych krajów — ale również z tego względu, że stwarza perspektywę dla narodu niemieckiego, perspektywę możliwości jego demokratycznego i pokojowego rozwoju, stwarza, że tak powiem, wyjście wydawaloby się z beznadziejnego chaosu, w jaki wtrąca go egoistyczna polityka magnatów finansowych świata.

Wyjściem tym jest propozycja wyłonienia demokratycznego rządu Niemiec, z którym oświadczenie nasze przewiduje zawarcie pokoju zgodnego z uchwałami poczdamskimi, a więc zgodnego z wykonaniem szeregu warunków tam zawartych, jak demokratyzacja, denazyfikacja itd., wreszcie wycofanie, w rok później, okupacyjnych wojsk z Niemiec i w ten sposób zakończenie procesu likwidowania skutków wojny na terenie Niemiec.

NIETRZUSZONA GRANICA NA ODRZE I NYSIE

Dla nas, dla Polski, dokument ten ma szczególne znaczenie, jeżeli zważymy, że siedem państw ze Związkiem Radzieckim na czele w sposób definitywny w punkcie 4 oświadczenia określiło wyraźnie i jeszcze raz swój stosunek do naszych granic zachodnich. Ze względu na szczególną wagę pozwolę sobie punkt ten w całości odczytać z tej trybuny:

„Polityka realizowana przez mocarstwa okupacyjne w zachodnich strefach Niemiec popiera niemieckie elementy rewizjonistyczne.

Te ostatnie prowadzą kampanię przeciwko umowom, zawartym na konferencjach w Jaltie i Poczdamie w sprawie demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec, zobowiązań Niemiec odnośnie powetowania strat spowodowanych przez agresję niemiecką i przeciwko znanym postanowieniom o przesiedleniu ludności niemieckiej, przy czym czynione są próby wykorzystania tej ludności dla celów wrogich państwom sąsiadnym.

Kampania niemieckich elementów rewizjonistycznych wymierzona jest w szczególności przeciwko polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie zachodniej, która jest granicą niezachowaną, granicą pokoju. (Burzliwe oklaski).

Konferencja londyńska pomija zagadnienia kampanii rewizjonistycznej, popierając w ten sposób agresywne tendencje w reakcyjnych kołach niemieckich.

ŚRODKI PRZECIW ZAPĘDOM REWIZJONISTÓW

W tych warunkach — powiada czwarty punkt oświadczenia — zastosowanie środków, wynierzonych przeciwko wszelkiej działalności rewizjonistycznej, stanowi jeden z najważniejszych warunków wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy.

Myszę, że to, w tak stanowczy sposób sformułowane oświadczenie ośmieszę raz na zawsze wszelkie bzdury na temat rewizji naszych granic zachodnich, bzdury i plotki, rozmyślnie fabrykowane przez mącieli czystej wody.

Analiza oświadczenia, uchwalonego na Warszawskiej Konferencji ośmiu państw, wykazuje, że ma ono wszelkie dane, aby stać się programem wszystkich narodów milujących pokój, gdyż odrzucając przyznania decyzjom konferencji londyńskiej mocy prawnej i jakiegokolwiek bądź autorytetu moralnego — w swoim końcowym ósmym punkcie daje pozytywną rozwagę, właściwie wszystkich podstawowych zagadnień odnośnie Niemiec, uważam, iż dobrze będzie, gdy i ten ósmy punkt w całości przytoczę Wysokiej Izbie:

„Zgodnie z ukladami w Jaltie i Poczdamie w sprawie Niemiec, rządy ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Węgier uważają za niecierpiące zwłoki rozstrzygnięcie przede wszystkim następujących zagadnień:

PO PIERWSZE:

Przedsięwzięcie, na mocy porozumienia między Wielką Brytanią, ZSRR, Francją i Stanami Zjednoczonymi środków, gwarantujących doprowadzenie do końca demilitaryzacji Niemiec.

PO DRUGIE:

Ustanowienie na określony przeciąg czasu kontroli czterech mocarstw — Wielkiej Brytanii, ZSRR, Francji i Stanów Zjednoczonych nad ciężkim przemysłem Zagłębia Ruhry w celu rozwinięcia pokojowych gałęzi przemysłu Zagłębia Ruhry i niedopuszczenia do odbudowy potencjału wojennego Niemiec.

PO TRZECIE:

Utworzenie na mocy porozumienia między rządami Wielkiej Brytanii, ZSRR, Francji i Stanów Zjednoczonych tymczasowego, demokratycznego, milującego pokój rządu ogólnoniemieckiego, składającego się z przedstawicieli demokratycznych partii i organizacji Niemiec, w celu uzyskania gwarancji przed wznowieniem agresji niemieckiej.

PO CZWARTE:

Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami zgodnie z uchwałami poczdamskimi, przy czym wojska okupacyjne wszystkich mocarstw byłyby wyprowadzone z Niemiec w terminie rocznym od chwili zawarcia traktatu pokojowego.

PO PIĄTE:

Opracowanie środków w sprawie wykonania przez Niemcy ich zobowiązań reparacyjnych w stosunku do państw, które ucierpiały wskutek agresji niemieckiej.

Te pięć punktów zawiera program, który wytycza drogę dla rozwiązania problemu Niemiec jasno i wyraźnie.

Przez swój udział w opracowaniu tych pięciu punktów Polska potwierdziła jeszcze raz, iż należy do rządu tych krajów, które o pokój nie tyle mówią, ile i przede wszystkim pokój ten budują. W obecnej sytuacji międzynarodowej sprawa pokoju jest sprawą tak bliską każdemu człowiekowi, że nikt nie może mówić oltwarie o wojnie. Nawet najbardziej cyniczni podlegacze wojenni stierają się swoją niecną działalnością pokryć łzami o pokój. Jednakże nie trudno jest odróżnić tych, których czyn potwierdza słowa od tych, których słowa nie znajdują pokrycia w czynach. Na tym tle uchwały Konferencji Warszawskiej stają się drogowskazem dla wszystkich, łaknących pokoju. Zrozumiemy to lepiej jeszcze, jeśli przypomnimy, że w ciągu dwóch dni pracy Konferencji Warszawskiej, tzw. „wolna prasa” na zachodzie Europy i w Ameryce sfabrykowała tysiące plotek o zadaniach naszej konferencji, poczynając od bzdur na temat tworzenia oddzielnego państwa wschodnio-niemieckiego, a kończąc na rewizji naszych granic zachodnich. Niekłóroży z uporem maniaków szukali nawet w Warszawie... tysiąca dyplomatów i działaczy, a wśród nich nawet bardzo znanych skądinąd ministrów.

Nie, panowie, nie o takie cele nam chodziło. My sprawę pokoju traktujemy jako najwyższe dobro każdego człowieka, dla nas sprawa pokoju nie jest sprawą kombinacji i zakułisowych targów. O tym zaś, że Konferencja Warszawska jest etapem w walce o pokój, o tym my mówimy chyba dość wyraźnie. (Długotrwałe oklaski).

W takim traktowaniu sprawy pokoju nie jesteśmy, jak to widać z wyników naszej konferencji osobnieni. Konferencja Warszawska była naradą 8-miu państw ze Związkiem Radzieckim na czele. Reprezentowała ona wiarę w lepszą przyszłość świata setek milionów obywateli tych państw. Reprezentowała rów-

nież — takie jest nasze głębokie przekonanie — dążenia milionów ludzi na całym świecie. W tym tkwi sła jej uchwata, to daje nam również jeszcze jeden powód do wyrażenia zadowolonia, że odbyła się w naszej umęczonej stolicy — Warszawie.

Przy tej okazji chciałbym z tej trybuny wyrazić w imieniu rządu polskiego podziękowanie wszystkim uczestnikom Warszawskiej Konferencji za ich życzliwy stosunek do narodu polskiego. Szczególnie chciałbym podziękować wicepremierowi i ministrowi spraw zagranicznych ZSRR, panu Molotowowi, który jak wiele krotnie przed tym, tak i na Konferencji Warszawskiej okazał się wypróbowanym przyjacielem Polski. (długotrwałe oklaski).

PRZYJAŹŃ, KTÓRA UMACNIA POKÓJ

Nie mogę również pominąć tego faktu, że przybycie do Warszawy ministra Molotowa stało się okazją dla zmanifestowania naszej ciągłej pogłębiającej się przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Odnosi się to również do pozostałych uczestników konferencji. Pobyt ich w Warszawie pozwolił nam na stwierdzenie zgodności opinii w wielu sprawach, co przyczyniło się również do pogłębienia przyjaźni z krajami przez nich reprezentowanymi.

Przyjaźń narodu polskiego do narodów reprezentowanych na konferencji z narodami Związku Radzieckiego na czele znalazła również swój wyraz m. in. w serdecznym akcie pożegnania, jaki ludność naszej stolicy zgotowała ministrowi Molotowowi i pozostałym uczestnikom konferencji. Za tę serdeczność Warszawian składam im w imieniu rządu z tej trybuny serdeczne podziękowanie (oklaski).

Konferencja Warszawska jeszcze raz pokazała, że w polityce międzynarodowej ścierają się dwa nurty. Wyrazem jednego były uchwały londyńskie, które odsłoniły sprzeczności nie do pokonania panujące w obozie oligarchii finansowej, niezdolnej organicznie do jakiegokolwiek konstruktywnych rozwiązań problemów europejskich, a w szczególności problemu niemieckiego, lecz zdolnej jedynie do egoistycznych koncepcji, które prowadzą nieuchronnie do coraz większego uzależnienia całej gospodarki wielu krajów Europy od widzi misję Wall-Street.

Drugi nurt natomiast, którego wyrazem były uchwały Konferencji Warszawskiej, wykazał całą swą żywotność, która przyobiekła się w całość konstruktywnego planu urządzenia pokojowej Europy i dalekowzrocznego oraz konsekwentnego rozwiązania problemu niemieckiego. Konferencja 8-miu państw europejskich wykazała jednocześnie, iż nic n'e może zachwiać siły i woli setek milionów wolnych ludzi w ich dążeniu do utrwalenia pokoju i postępu.

Jestem przekonany, że wysoki Sejm i cały naród polski tak jak dotychczas i nadal będzie popierał wysiłki rządu, zmierzające do ugruntowania bezpieczeństwa Polski i pokoju w Europie. (długotrwałe i burzliwe owacje).

Dnia 24 czerwca 1948 r. zmarł

SMÓLSKI WIKTOR

REFERENT PERSONALNY

Państwowych Fabryk Konfekcyjnych w Zgierzu

Aktywista Polskiej Partii Robotniczej, dobry, kochany kolega, wzorowy pracownik.

Cześć Jego Świełlanej Pamięci

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY
PAŃSTWOWYCH FABRYK KONFEKCYJNYCH
W ZGIERZU 3839k

Dnia 24 czerwca 1948 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, ze schorzeń nabytych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych

Tow. SMÓLSKI WIKTOR

REFERENT PERSONALNY

Państwowych Fabryk Konfekcyjnych w Zgierzu, przodujący aktywista PPR

Cześć Jego pamięci

KOMITETY FABRYCZNE PPR i PPS
PAŃSTWOWYCH FABRYK KONFEKCYJNYCH
OSRODKA Nr 5 W ZGIERZU 3838k

s. t. p.

STEFAN ROSIAK

majster firmy Fr. Wagner w Łodzi
po długich i ciężkich cierpieniach
zmarł w dniu 24 czerwca 1948 r.
W Zmarłym tracimy dobrego towarzysza i pracownika.

Dyrekcja

i Rada Zakładowa

3853

Dnia 27 czerwca br. o godz. 12-ej w południe na Cmentarzu Żydowskim odbędzie się odsłonięcie pomnika

Tow.

Baumac Poli

byłej partyzantki Oddz. „Naprzód”
o czym zawiadamiają

3852g

Towarzysze

29



L. SZEJNIN

Tajemniczy KREW

TLUMACZENIE ST. POWŁOCKIEGO

Z DZIEJÓW WYWIADU NIEMIECKIEGO

— Mam skłonność do otyłości! — ze złością powtórzył Heidel, wciąż waląc pięścią we własny brzuch — to ja łagodne określenie, mój drogi. Oświadczam wam uroczyście, że ten bydlak — zawołał z emfazą, wskazując palcem na nieszczęsny brzuch — jest nie tylko moim nieszczęściem ale jest również zmorem całego naszego wywiadu. Co mówię, wywiadu, całej Trzeciej Rzeszy. Przeszkadza mi myśleć, nie pozwala s'upać należycie uważać, wciąż żąda, abym pakował do jego bezdennej przepaści całe pokłady różnych smakofyków... To dzika bestia i bydlak jakich mało... Gdyby nie ten mój brzuch, to sprawy naszego wywiadu przybrały by zupełnie inny obrót, wszak dobrze mnie znacie, Speierze.

Amosow wołał nie przerywać tych intymnych zwierzeń Obersturmbahnführera. Ale na-

grze Heidel sam zmienił temat rozmowy i zapytał Amosowa, jak sobie wyobraża swoją dalszą pracę po wkroczeniu Niemców do Zareczańska.

— Panie Obersturmbahnführerze — powiedział służbowo i oficjalnie Amosow — jestem przyzwyczajony do wykonywania rozkazów. Czekam na pańskie rozporządzenia odnośnie mojej osoby.

— Rozumujecie rzeczowo, jak wypada karnemu agentowi i oficerowi armii niemieckiej — z zadowoleniem stwierdził Heidel po wysłuchaniu oświadczenia Amosowa. — Ale pragnął bym usłyszeć, jak wyobrażacie sobie swoje przyszłe zadanie i gdzie chcecie pracować?

Amosow powtórzył Heidlowi to, co uprzednio powiedział generałowi. Prosił, by Heidel nie pozostawiał go w Zareczańsku, lecz prze-

rzucił na jakiś inny odcinek pracy.

Gruby Obersturmbahnführer uważnie wysłuchał wywodów Amosowa i nagle spoważniał. Stał się małomówny, powściągliwy w słowach. Nawet twarz jego przybrała zupełnie inny wyraz. W ciągu kilku sekund zmienił się nie do poznania. Zamiast jowialnego i krzykliwego grubasa o wulgarnych niemo manierach przed Amosowem siedział skupiony i poważny wyższy urzędnik wywiadu niemieckiego o nalanej, lecz zagadkowej i zastygłej w bezruchu twarzy. Spojrzał badawczo na Amosowa i powiedział spokojnie:

— Mam wrażenie, że najlepiej będzie, jeśli na razie zostaniecie przy mnie. Wykorzystam was we właściwym kierunku. Obecnie stoję na czele naszego wywiadu, działającego na froncie wschodnim. W Zareczańsku pozostaną jeszcze do jutra, a o świącie zabiorę was ze sobą do Mińska. Tam się znajduje obecnie nasz sztab. Prawdę mówiąc, mam pewne plany, w których wy, Speierze, odegracie nie małą rolę. Biorę pod uwagę przede wszystkim wasze trzydziestoletnie doświadczenie oraz znajomość stosunków rosyjskich. Ale przed tym musicie opowiedzieć mi kilka szczegółów o swoim życiu, interesuje mnie, co porabia wasza żona? Chyba pamiętacie, że byłem świadkiem na waszym ślubie?

I tu dopiero Amosow zrozumiał, jak w tru-

dnej sytuacji się znalazł. Za mało wiedział o tym okresie życia Szarapowa, o którym właśnie wspominał ten tajemniczy Heidel. A więc istotnie Obersturmbahnführer blisko stykał się z Hansem Speierem i nawet odegrał pewną rolę w intymnym życiu starego szpiega. Amosow zrozumiał, iż tu może łatwo się zdradzić i postanowił w duchu jak najprędzej zniknąć Heidlowi z oczu. Dlatego właśnie zaniepokoiły go mocno słowa Obersturmbahnführera odnośnie jakichś tajemniczych planów na najbliższą przyszłość, w których on, Amosow, miał odegrać główną rolę.

XV.

Decyzja zapadła.

Tego dnia Amosow nie wrócił do domu. W zacisznym gabinecie, w którym, korzystając z uprzejmości generała, urzędował Heidel — odbyła się krótka i decydująca rozmowa. Siedząc przy biurku, Obersturmbahnführer wyciągnął z olbrzymiej teczki plikę papierów, rozłożył je przed sobą i nie spuszczał oka z Amosowa, nagle zapytał:

— Jak sądzicie, Speierze, po co zaprosiłem was na krótką pogadankę?

I nie czekając na odpowiedź zaskoczony tym pytaniem Amosowa, Heidel ciągnął dalej:

(D. c. n.)

Polska krajem morskim Ziemie Odzyskane fundamentem naszego bytu

Przez zagospodarowanie Wybrzeża stajemy się pełnowartościowym narodem świata

Ziemie Odzyskane to jedna trzecia terytorium Rzeczypospolitej, jedna czwarta jej ludności, 98 procent produkcji węgla brunatnego, 75 proc. produkcji wagonów, 70 proc. prod. margaryny, 60 procent produkcji aparatów radiowych, jedna trzecia produkcji węgla, jedna czwarta ogólnej wytwórczości przemysłowej i połowa naszych linii kolejowych.

Granica zachodnia Ziemi Odzyskanych, prosta jak strzala linia Odry—Nisy, na długości wystrzału armatniego odległa od Berlina, wspiera o bastion czeski stanowi mocne oparcie przeciwko jakimkolwiek zakusom niemieckim bliższej lub dalszej przyszłości.

Nie mniej doniosłe znaczenie dla rozwoju gospodarczego i politycznego naszego kraju posiada nasz rozszerzony dostęp do morza. I ten aspekt znaczenia Ziemi Odzyskanych dla Polski jest może jeszcze tu i ówdzie nie doceniany.

Przed wojną łączył nas z morzami i oceanami świata wąziutki pas, zwany pogardliwie przez Niemców „korytarzem pomorskim”. W dodatku pas ten o szerokości kilkudziesięciu kilometrów, ściśnięty był z obu stron terytoriami niemieckimi.

Obecnie rozciąga się nasza granica morska na przestrzeni 497 km. co stanowi 14 procent ogólnej długości naszych granic.

Wzdłuż tej ogromnej przestrzeni mamy w swoim niepodzielnym posiadaniu również porty w Gdańsku i Szczecinie, nie mówiąc o portach mniejszego kalibru Elblągu, Kołobrzegu, Uście, Darłowie i innych.

Porty te znajdowały się jeszcze w roku 1945 w stanie zupełnego zniszczenia, ale dzięki ogromnym wysiłkom i wyteżonej pracy zburzone przez działania wojenne nabrzeża, fałochrony, ślady i magazyny portowe, mosty, linie kolejowe oraz urządzenia przeładunkowe zostały już w dużym stopniu odremontowane lub odbudowane.

Gdańsk i Gdynia, nie oddzielone już od siebie granicą, stanowią obecnie jeden zespół portowy, który już dziś pod względem przeładunku zajmuje pierwsze miejsce na morzu Bałtyckim, i trzecie miejsce po Londynie i Antwerpii w Europie.

Nie mniejsze sukcesy mamy do zanotowania w Szczecinie.

Miliardy złotych, zainwestowane przez państwo w rejonie szczecińskim, dają już swe rezultaty. Odbudowa zniszczonych urządzeń i magazynów pozwala z miesiąca na miesiąc na wzrost przeładunków.

Port szczeciński ma przed sobą olbrzymie perspektywy rozwoju. Położony jest u ujścia Odry, która po usunięciu leżących jeszcze na jej dnie wraków i elementów, pochodzących ze zwalonych mostów będzie znowu rzeką spławną na całej niemal swej długości. W ten sposób węgiel śląski możemy transportować prosto do Szczecina, a rudę szwedzką do hut drogą wodną, znacznie tańszą od przewozu kolejowego. Już w roku przyszłym chcemy wywieźć przez Szczecin 5,5 miliona ton węgla, co przewyższy przedwojenne obroty portu szczecińskiego.

Niezależnie od tego stanie się już wkrótce

Szczecin portem tranzytowym dla Czechosłowacji, zastępując w ten sposób z jednej strony porty niemieckie, a z drugiej śródziemnomorskie.

Wydzielenie w Szczecinie czeskiej strefy wolnocłowej przyspieszy znacznie rozwój portu i miasta, a jednocześnie przyczyni się do dalszego zacieśnienia naszych stosunków gospodarczych z Czechosłowacją i innymi krajami, sąsiadującymi z nami z południa i północy.

Dla obsłużenia tak wielkiego wybrzeża i tak ogromnego handlu zagranicznego brak nam jeszcze odpowiednio rozbudowanej floty handlowej. Budowa floty wymaga znacznych sum i specjalnego przemysłu, a przede wszystkim wielu lat pracy i odpowiednio wyszkolonych kadr. Dotychczas w historii nigdy nie posiadaliśmy dostatecznie wielkiej marynarki handlowej (podobnie zresztą, jak wojennej) ale i pod tym względem sytuacja się poprawia. Przemysł stoczniowy rozwija się i udoskonala. Już przeszedł on od remontu wydobytanych z dna morskiego wra-

ków do budowy pierwszych jednostek morskich. Zresztą drogą rewindykacji, reparacji wojennych oraz drogą zakupów zwiększiliśmy już stan posiadania naszej floty handlowej znacznie powyżej ilości przedwojennej. Bandera naszych handlowców pojawia się co raz częściej w portach całego świata pod wszystkimi szerokościami i długościami geograficznymi.

Rozwija się również rybołówstwo morskie, które nie ogranicza się już do połowów przybrzeżnych. Rybacy nasi coraz częściej udają się na reisy dalekomorskie.

500 km. posiadanej wybrzeża zmienia radykalnie stosunek narodu polskiego do morza i do problemów morskich, zmienia również w pewnym stopniu nawet strukturę społeczną i zawodową naszego społeczeństwa, powołując do życia i rozwijając nowe zawody, o których dawniej Polak marzyć nie śmiał, czyniąc z nas naród naprawdę nowoczesny posiadający prawo i możliwości wspólnego startu z innymi proudującymi narodami.

L. E. M.

Jedność działania PPR i PPS na wyższych uczelniach

Dnia 8 czerwca odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa konferencja szóstek porozumiewawczych organizacji pracowników naukowych członków PPR i PPS. Celem konferencji było podsumowanie dotychczasowych rezultatów pracy organizacji PPR i PPS na wyższych uczelniach oraz wytyczenie planów dalszej pracy przygotowującej jedność organizacyjną partii robotniczych na odcinku wyższych uczelni.

Referaty programowe wygłosili tow. tow. Lange i Barcikowski. Po sprawozdaniu przedstawicieli poszczególnych środowisk wywiązała się ożywiona dyskusja. W wyniku konferencji powzięto uchwały, zmierzające do dalszego zacieśnienia współpracy organizacji PPR i PPS na wyższych uczelniach oraz szerokości nacisk położony na rozwinięcie szerokiej aktywności Komitetów Koordynacyjnych Pracowników Naukowych — Demokratów.

Sprzedaz węgla bez ograniczeń Jednolite ceny w całym kraju

Jak się dowiadujemy w Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, w roku bieżącym ulegnie zasadniczym zmianom rozdział węgla na zapotrzebowanie rynku wewnętrznego.

Przed wszystkim, co napewno ucieszy wszystkich naszych czytelników, węgiel będzie można otrzymywać po ustalonej cenie bez kar tek. Cena węgla w całym kraju będzie jednolita, dzięki obliczeniu średniej ceny przewozu węgla z kopalni do wszystkich miast Polski. Zapobiegnie to spekulacji w handlu węglem.

Cena węgla w detalu ustalona została dla ilości poniżej 1 tony — 4 tys. zł, powyżej 1 tony — 3200 zł. Cena koksu drobnicowego — poniżej 1 tony — wynosi 4560 zł, powyżej — 3740 zł.

Już od 1 lipca br. obowiązują podane ceny. Poza tym dla instytucji państwowych, samorządowych i spółdzielczych, Centrala We-

głowa będzie udzielała osobnych przydziałów węgla na specjalne podania tych instytucji w cenie 2 tysiące zł za tonę, a koks w cenie 2440 zł.

Zniesienie ograniczeń w nabywaniu we-

To i owo Kącik dla filatelistów

Nie jestem osobiście zwolennikiem zbierania znaczków pocztowych, uważam ją nawet za tzw. ideę fikls, tym niemniej, nie powiem, abym był tak zupełnie od filatelistyki oderwany. Przyjaciela mam bowiem, Kazia, a ten mi znaczkomania ciągle głowę zawraca.

— Wiesz co — oświadczył np. niedawno — Amerykanie bardzo się Niemcami opiekują... — Amerykę też odkrył — przerwałem, uśmiechając się ironicznie. — O tym przecież każde dziecko wie.

— Owszem, — zgodził się Kazio — ale nie tylko żadne dziecko, lecz i nie jeden dorosły nie ma pojęcia, czym się zakończyła ankieta władz amerykańskich w Bizonii w sprawie pism wydawanych przez gen. Clay'a dla Niemców.

— Wielkim triumfem filatelistyki! — zawołał Kazio. — Na pytanie, co się im najbardziej podoba w prasie bizonijskiej, większość czytelników odpowiedziała, że kącik dla filatelistów Rozumiesz?

— Rozumiem — odparłem. — Nawet mógłbym rzec, dlaczego.

— Dla mnie to też jasne — zauważył mój przyjaciel. — Po prostu wszystkie wiadomości w gazetach niemieckich są widać głupie i nudne, a kącik filatelistyczny ciekawy i interesujący.

— Hm, pewnie, że jest interesujący. To jest znane choćby z historii, jaka miała miejsce w Linzu.

— W Linzu? — zapytał zdziwiony Kazio.

— Tak, — roześmiałem się — tam właśnie także stwierdzono znaczne zainteresowanie znaczkami. Wszyscy b. SS, SD i SA nie tylko filatelistyce zaczęli się poświęcać. Stowarzyszenie nawet założył pod protektorem władz amerykańskich.

— Co ty powiesz? — zaintrygował się Kazio. — Znaczący się, znaczki musiały być chyba okazowe!

— Tak jest. Same okazy na znaczkach były: Hitler, Mussolini i Franco...

Tu przerwałem, gdyż Kazio, który jest człowiekiem przyzwyczajonym, jakby się czegoś wstyd zrobiło. Prawdopodobnie — w imieniu znieważonej filatelistyki. E. Tam.

głowa będzie udzielała osobnych przydziałów węgla na specjalne podania tych instytucji w cenie 2 tysiące zł za tonę, a koks w cenie 2440 zł.

Zniesienie ograniczeń w nabywaniu we-

głowa jest prawdziwym dobrodziejstwem dla mas pracujących. Spowodowane zostało to tym, że węgiel mamy pod dostatkiem, nie ma więc potrzeby, by wchodził on w poczet artykułów reglamentowanych (m.)

Nowe książki „Książki”

Asnyk Adam — Wybór poezji (Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych Nr 34 pod red. K. Budzyka). Opracowała Janina Rosnowska, str. 170 plus XXVI, zł 180.

Dwa nurty w międzynarodowym ruchu robotniczym (Biblioteka Szkolenia Partyjnego Nr 2), str. 24, zł 20.

Gospodarka Polskiej Ludowej i drogi jej rozwoju (Biblioteka Szkolenia Partyjnego Nr 9), str. 24, zł 20.

Goszczyński S., Berwiński R. — Wybór pism rewolucyjnych (Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych Nr 33 pod red. K. Budzyka).

Opracowała Natalia Obrebska, str. 88 plus XXIV, zł 100.

Klasa robotnicza Polski awangarda w walce o niepodległość i wyzwolenie społeczne (Biblioteka Szkolenia Partyjnego Nr 1), str. 24, zł 20.

Konopnicka Maria — Mitoślerdzle gminy, sztuka w I akcie. Udratyzowała A. Nowaczyńska. Wstęp Z. Luczek-Hoffmanowej (Biblioteczka Świetlicowa KCZZ Nr 4), str. 56, zł 100.

Kott Jan — O „Lalce” Bolesława Prusa, str. 104, zł 180.

London Jack — Martin Eden, powieść, str. 390, zł 400. Okładkę projektował S. Bernaciński.

Larsen Egon — Ujarzmienie piorunów (cz. 3 cyklu „Pochód wynalazców”). Biblioteka Popularno-Naukowa Nr 16. Tłumaczył St. Domański, str. 70, zł 80.

Larsen Egon — Władcy morza (cz. 4 cyklu „Pochód wynalazców”). Biblioteka Popularno-Naukowa Nr 17. Tłumaczył St. Domański, str. 42, zł 50.

Larsen Egon — Czarodziej z Menlo Park (cz. 5 cyklu „Pochód wynalazców”). Biblioteka Popularno-Naukowa Nr 18. Tłumaczył St. Domański, str. 4, zł 60.

Lofing Hugh — Opera doktora Dollite, powieść dla młodzieży, str. 244, zł 350. Przekład Janiny Mortkowiczowej. Ilustracje autora. Okładka T. Roszkowskiej.

Prus Bolesław — Nawrócony (Biblioteczka świetlicowa KCZZ Nr 5). Sztuka w 3 odsłonach. Udratyzował Wł. Smólski. Wstęp T. Wojeńskiego, str. 50, zł 100.

Werfel Roman — Co się stało w Czechosłowacji? (Z zagadnień międzynarodowych), str. 64, zł 80.

Zablocki Bernard — Czynniki dyfuzyjne i jego znaczenie w medycynie, str. 60, zł 100.

Jak powracaliśmy nad Polskie Morze Przebieg walk o Kołobrzeg

Nie wszyscy wiedzą, ile trudu i ofiar kosztowało wyrzucenie uporczywie broniących się Niemców z przastarego polskiego miasta i portu — Kołobrzegu.

Dzisiaj życie w Kołobrzegu płynie normalnym trybem wra prac w porcie, czynne są urzędy i szkoły, a nad portem widoczna z daleka — łopocze polska flaga.

Sięgnijmy jednak w niedaleką przeszłość, kiedy to I Armia Odrodzonego Wojska Polskiego pod dowództwem gen. broni Popławskiego po przełamaniu oporu niemieckiego w rejonie Wielkiego Żabna przeszła do podścigu w kierunku Kołobrzega i ujścia Odry.

Niemcy pod naciskiem Armii Radzieckiej i I Armii Polskiej rozpoczęli odwrót na Kołobrzeg, mając nadzieję wycofania drogą morską swoich oddziałów, sprzętu wojennego i ludności cywilnej.

TWIERDZA KOŁOBRZEG

Dzisiaj jeszcze ślady walk świadczą o tym, że Niemcy dobrze przygotowali miasto do obrony, gromadząc załogę, liczącą około 14 tysięcy ludzi, wyposażoną w artylerię i broń pancerną. Ludność cywilną zapędzono do prac fortyfikacyjnych, na otwartym morzu, stały okryty wojenne gotowe w każdej chwili do akcji.

Nieprzyjacieli zbudował trzy linie obrony: pierwsza ciągnęła się skrajem przedmieścia, druga wzdłuż kanału, następnie przez miasto do morza, trzecia — wzdłuż Prośnicy i toru kolejowego również opierała się o morze.

Budynki przystosowano do obrony; zabarykadowano ulice, których skrzyżowań broniły czołgi i działa; artyleria przeciwlotnicza stała na placach gotowa do obrony przed samolotami i do walki naziemnej.

10 DNI CIĘŻKICH WALK

Do przełamania tak zorganizowanej obrony i zdobycia twierdzy Kołobrzegu, dca I Armii W.P. gen. Popławski przeznaczył początkowo dwie dywizje — 3 i 6-ą, bowiem pozostałe dywizje (1 — 2) miały za zadanie oczyszczając teren od rozbitych grup niemieckich, dojść do morza na odcinku od Dzwirzyna do Stępnicy, dywizja zaś 4-ta pozostawała w odwodzie d-cy Armii.

6 dyw. złuzowawszy oddziały pancerne Armii Czerwonej na zachód od Kołobrzegu, rannym 8 marca przystąpiła do natarcia na miasto od zachodu.

Niemcy bronili się zaciekle. W tymże dniu 6 dyw. została zatrzymana silnym ogniem na zachodnich przedmieściach miasta, — 3 dyw. po przerwaniu się przez Prośnicę rozpoczęła

natarcie na południowo wschodnie przedmieście miasta.

Wśród bardzo ciężkich walk w okresie od 8 do 12 marca dywizje posuwały się krok za krokiem naprzód, okalając Kołobrzeg, od zachodu i południowego wschodu.

W dniu 12 marca opanowały zewnętrzny pierścień obrony i zajęły przedmieście Kołobrzegu, podchodząc do drugiej linii obrony niemieckiej.

W dniu 13 marca dowódca Armii Wyzw. wysiłki 3-ej i 6-ej dyw. piech. i zaciekle obronę niemiecką — wprowadził do walki odwodową 4 d. p. z zadaniem uderzenia wzdłuż wybrzeża morskiego od wschodu i zdobycia portu.

W dniu 14 marca pod silną osłoną artylerii wszystkie dywizje polskie ruszyły do szturmu. Niemcy stawili rozpaczliwy opór, każdy dom, każda ulica i plac naszpikowany był artylerią pncerną i strzelcami wyborowymi.

Po dwudniowych ciężkich walkach ulicznych, Niemcy ponosząc wielkie straty od naszej artylerii strzelającej wprost, wycofali się na ostatnią linię obrony.

Po zacieklej walce w nocy z 17-18 marca, zdobywając krwawo dom po domu, uliczkę po uliczce o godz. 4,30 dywizje polskie wyszły na morze, oczyszczając całe miasto i port w Kołobrzegu.

Walkę o Kołobrzeg zaliczyć można do najkrwawszych i najcięższych walk w historii walk I Armii W.P.

Mjr. Dubert Janusz

Zachodnie granice Polski — granice niezachwiane — granice pokoju

Trybuna wolności
ORGAN K.P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Wrocław tętni pracą

Wystawa Ziem Odzyskanych rośnie w oczach

Już 100 zagranicznych wycieczek zapowiedziało swój przyjazd

(Od własnego korespondenta „Głosu“)

WROCLAW — w czerwcu.

Dopiero kilka dni temu byłem na terenie budującej się w zdumiewającym tempie Wystawy Ziem Odzyskanych. Gdy przybywam dziś ponownie, nie mogę wprost uwierzyć oczom na widok postępu dalszych prac.

Poznakiły różne pomocnicze konstrukcje pomości i stopy belek. Nawet kurzu jest mniej. — Pawilon Ciężkiego Przemysłu z przyległą do niego halą, wyglądającą, jak wielka weranda, dekoracyjny i zgrabny, zdaje się oczekiwać gości.

Monumentalne balkony, podparte kolumnami, oświetlają białą. Dopiero teraz, po wykończeniu, widoczne jest całe piękno architektury.

Dyrekcja wystawy podkreśla, że takie tempo wykonania budowy, uzyskano dzięki wysiłkom przodowników pracy. Ale nie mniej należałoby podziwiać iście błyskawiczną szybkość przygotowania planów, zarówno całości (wraz ze wszystkimi atrakcjami, jak ściana wodna, szklana wieża, globus, mała kopalnia i wieże innych), jak też i architektonicznych planów poszczególnych konstrukcji. To już jest zasługa naszych techników i artystów.

Bo na wystawie sztuka będzie grała niepoślednią rolę. Zwracają uwagę liczne rzeźby, przy których pracują wśród kurzu, desek i odłamków — sami twórcy, nie raz wykonując własnoręcznie zwykłą, stolarską robotę, byle tylko zyskać na czasie.

Prawdziwym dziełem sztuki będzie nawet ciemna Hala Zniszczeń. Poszczególne ekspozycje będą widoczne dzięki własnemu oświetleniu. Pośrodku stać będzie posąg, symbolizujący ogrom zniszczeń, dokonanych przez okupanta w Polsce.

Dużą rolę na wystawie odgrywać będzie barwa; tak np. Hala Żegluga cała utrzymana będzie w tonie niebieskim, przy zastosowaniu elektrycznych, szklanych.

O ile na terenie A można się jako tako roznieść, o tyle na terenie B gubimy się natychmiast. Na tym nieomal pustym jeszcze niedawno placu powyrastały sterty materiału budowlanego, budynki, wieżeczki.

Z trudem trafiamy znów na tereny A. — Przy wyjściu rzucamy jeszcze raz okiem na montujący się symbol Wystawy — gotowe już łuki, świecące złotawo prostym, surowym drzewem, oraz czerwoną podstawę iglicy.

„Już zaanonsowano przyjazd około stu za-

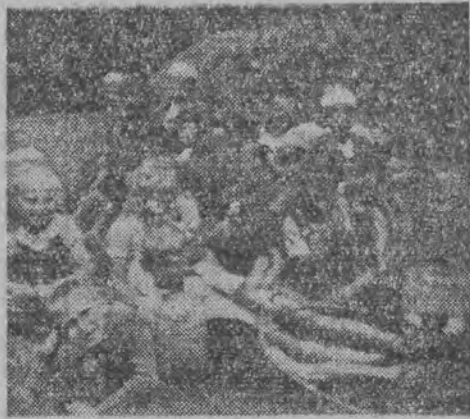
granicznych wycieczek — informuje nas Dyrekcja. — Będą tu niemal wszystkie narody świata“.

Będą nasi przyjaciele i wrogowie. — I dla jednych, i dla drugich Wystawa będzie miała swoją wymowę. (fl)

Dzieci z miejskich przedszkoli dobrze się czują na letnich wycieczkach

Dzieci z miejskich przedszkoli w Łodzi wjechały na lato do miejscowości Kluki koło Bełchatowa. W tej pięknej, leśnej miejscowości dzieci przebywają w budynku Państwowej Szkoły Rolniczej, mieszczącej się w dużym parku. Otrzymują one 5 razy dziennie wyżywienie, wyglądają zdrowo, są opalone i przy dobrym apetycie.

Nadzór nad całością kolonii ma ob. Irena Wentland — długoletnia rutynowana kierowniczka VIII Miejskiego Przedszkola w Łodzi. Dzieci otoczone są troskliwą opieką i rodzice, którzy oddali je na kolonię do miejscowości Kluki, mogą być spokojni o swe pociechy.



Najlepsze formy współzawodnictwa Głos w naszej dyskusji

Stworzenie jakiejś jednolitej recepty, która określa warunki współzawodnictwa dla przemysłu włókienniczego jest rzeczą prawie niemożliwą.

Musi ono być dostosowane do warunków lokalnych każdego przedsiębiorstwa, tym niemniej pewne formy nie tylko można, ale należy stworzyć.

Rozpoczęta w różnych fabrykach na szeroką skalę akcja na pewno wykaże po jakimś czasie, która ze stworzonych metod będzie najbardziej właściwa.

W przedsiębiorstwach natomiast najodpowiedniejsze będzie współzawodnictwo zespołowe. Dla obciążaczek — brygady jednej zmiany z brygadami drugiej zmiany, dla przadek

natomiast grupy maszyn o jednakowych, względnie zbliżonych do siebie cechach. Wyobraź sobie, że powstać mogą współzawodniczące zespoły — brygady z przodownikami pracy — brygadierami na czele.

Błędnym wydaje mi się stosowanie jako miernika osiągnięć sprzed kilku miesięcy, przecież na osiągnięte wyniki wpływa wiele czynników, które mogą się w różnych okresach zmieniać.

Główny nacisk musi być położony na sprawę jakości i właściwego stosunku człowieka do pracy.

W tkalni błędy te są bardziej widoczne i łatwo jest określić kto ponosi winę za złą jakość tkaniny, w przędzalni trudniej jest to ustalić i dlatego należy przy współzawodnictwie położyć szczególny nacisk na porządek i właściwe wykonywanie poszczególnych funkcji.

Jest rzeczą słuszną, aby nie tylko „asy“ brały udział w współzawodnictwie, ale trzeba stwarzać dla poszczególnych ludzi jednakość możliwości.

Np we współzawodnictwie indywidualnym — nie może ktoś, kto notorycznie wykonywał 170 proc. normy wyzwalać nowicjusza, ale mogą ze sobą współzawodniczyć tacy właśnie dwaj nowicjusze.

Pragnę zaznaczyć, że nie Dyrekcja, ani kierownicy, ale sami robotnicy winni za pośrednictwem Rad Zakładowych wszystkie te rzeczy organizować.

Nagrody dla współzawodniczących są bezsprzecznie rzeczą ważną, ale nie najważniejszą. Majstrowie u Geyera już od roku współzawodniczą z sobą i wcale nie pytali o nagrody.

Nagroda rzecz przyjemna, ale poczucie spełnionego obowiązku jeszcze przyjemniejsza. Majster przędzalni

Uroczystości końca roku w szkołach łódzkich

Na popisach ujawniają się talenty

Otoczmy je opieką i pomocą.

W dniu wczorajszym zakończył się rok szkolny — trzeci, pełny rok szkolny w Odrodzonej Polsce Ludowej.

Nie było takiej uczelni, w której działwa nie urządziłaby artystycznych występów, obrazujących dorobek polskiego szkolnictwa na polu szerzenia kultury. Na te uroczyste akademie szkolne przybyli w roku bieżącym również przedstawiciele Wojska Polskiego, dając tym dowód zbratania Wojska ze Szkołą. W uroczystościach brały również udział orkiestry wojskowe, które wystąpiły przed działwą z koncertami.

Te występy artystyczne działwy naszej — były równocześnie popisem ich talentowanych młodych chłopców i dziewcząt, którzy mogliby może zostać kiedyś chlubą narodu — gdyby okazał im więcej zainteresowania ze strony odpowiednich czynników.

Czy nie byłoby wskazane, by przynajmniej raz w roku przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki — przybywali obserwować występy naszych młodych artystów, by fachowcy — dawali ocenę talentom naszej młodzieży?

Oto w dniu wczorajszym zaproszono nas do jednej ze szkół łódzkich, do XI Gimnazjum — gdzie wystąpił nadzwyczaj utalentowany młody pianista, Miłosz Magin.

Chłopiec — sierota, przygarnięty przez szkołę — okazał się fenomenem muzycznym. W krótkim czasie opanował, naprawdę mistrzowsko, fortepian i oto wczoraj odtworzył przed słuchaczami kilka arcydzieł Szopena z „Polonezem As-dur“ i „Sonatą Rewolucyjną“ na czele.

Dziś — zaopiekowała się nim szkoła. Magin poszedł do Konserwatorium — ale los jego nie powinien zależeć tylko od dobrego serca kilku ludzi, którzy sami żyją w ciężkich warunkach. Trzeba, żeby się nim — sierotą — zaopiekowało nasze robotnicze miasto.

A iluż jeszcze takich naprawdę uzdolnionych chłopców czeka może na pomoc?

Nie wolno pozwolić marnować się talentom. Trzeba im pomóc, a pomoc ta opłaci się tysiącokrotnie.

H. Rud.

Na rynku cen Jarzyny i owoce tanieją

W ubiegłym tygodniu na rynkach i w sklepach łódzkich zaznaczyła się stabilizacja cen artykułów pierwszej potrzeby. Nieznaczna zwyżka cen jaj spowodowana jest zmniejszoną ich podażą.

W związku z obfitym zaopatrzeniem w zboże stanął chleb biały i mąka żytnia o 3 proc. Przyczyniła się też do tego systematyczna kontrola cen.

Staniało również mleko o 1 procent. Mamy

w tym roku dużą podaż wczesnych jarzyn i owoców. W porównaniu z tygodniem poprzednim staniały one o 20—30 procent i wykazują dalszą tendencję zniżkową.

Ceny mięsa i tłuszczu utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Jeśli chodzi o artykuły przemysłowe, to ceny ich stabilizują się: wełna 100-procentowa ze względu na dużą podaż — wykazuje tendencję zniżkową. (m)

Ułatwienia dla studiującej młodzieży

Działalność Bratniej Pomocy studentów Politechniki Łódzkiej

W okresie rozpoczęcia przyjmowania zapisów na Uczelnie Wyższe warto zaznajomić przyszłych studentów, z jakimi ułatwieniami będą mogli się spotkać ze strony Bratniej Pomocy.

Podajemy tu niektóre dane, dotyczące Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Łódzkiej. Zasadniczą częścią działalności samopomocowej stanowi wydawanie tanich, o ostatnio, dzięki wydatnej pomocy ze strony Ministerstwa Oświaty, obfitych i smacznych posiłków. Są to śniadania po 30 zł, obiady po 40 zł i kolacje po 15 zł. Posiłki te w ilości (dotychczas) 650 dziennie wydawane są w lokalu B. P. przy ul. Piotrkowskiej 24. Istnieje tam obszerna kuchnia, magazyn i chłodnia, z której wobec braku podobnych urządzeń korzysta również międzyuczelniana spółdzielnia „Unia Akademicka“.

W tym samym budynku mieści się również Komisja Wydawnicza B. P., której zadaniem jest wydawanie i umożliwienie studentom kupna podręczników.

Poza tym mieszczą się tam Koła Naukowe:ików i Elektryków oraz Akademicki Klub Morski i Spółdzielnia Pracy Studentów Chemików „Xenon“.

Spółdzielnia „Xenon“, do której należą studenci Wydziału Chemicznego Politechniki rozdziela dochody wg. statutu w następujący sposób: 40 procent fundusz zasobowy, 40 procent fundusz pomocy, 20 procent fundusz udziałowy. Fundusz pomocy zostaje w głównej mierze zużyty na stypendia. Od chwili założenia (styczeń 46 r.) Spółdzielnia wypłaciła 800.000 zł stypendiów.

W Spółdzielni pracują wyłącznie studenci. Dzięki staraniom Jego Magnificencji Rektora Politechniki prof. Stefanowskiego na terenie Politechniki w najbliższych dniach będzie otwarty basen, a w niedalekiej przyszłości

ści urządzone zostaną boiska do siatkówki i koszykówki oraz korty tenisowe. W wydzielonym studentom budynku uruchomiono również filię stołówki, gdzie wydaje się dziennie około 100 obiadów. Ze względu na małą kuchnię i brak magazynów oraz chłodni, z obiadów na terenie Politechniki mogą korzystać tylko ci, którzy ze względu na charakter zajęć muszą pozostawać tu cały dzień.

W związku z tym, że na Politechnice Łódzkiej istnieje jedyny w Polsce Wydział Włókienniczy, należy się spodziewać, że w przyszłym roku ilość studentów tej uczelni znacznie się powiększy. Zdając sobie sprawę z tego, że będą to po większej części dzieci robotników i chłopów, którym pomoc będzie jak najbardziej potrzebna, Bratnia Pomoc zrobi wszystko, co leży w jej mocy, ażeby należycie przyjął nowych kolegów.

Łódzka Izba Lekarska

nie zjawia się na konferencji w sprawie lekarzy Ubezpieczalni

Sprawa społecznienia służby zdrowia jest ogromnie palącą. Jedną z poważnych przyczyn wadliwego funkcjonowania Ubezpieczalni Społecznej (zaznaczamy — jedną — ale nie jedyną) jest brak lekarzy-społeczników.

W tej właśnie sprawie zwołano konferencję w Dkregowej Komisji Związków Zawodowych.

Z niewiadomych przyczyn Łódzka Izba Lekarska zupełnie zignorowała wczorajszą konferencję, zwołaną w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w sprawie lekarzy Ubezpieczalni Społecznej. Zawiadomienie o tej konferencji doręczono było w Izbie Lekarskiej jeszcze 23 bm., wyznaczony też był ściśle dzień i godzina rozpoczęcia obrad. Poza Izba Lekarską zawiadomiono jeszcze inne zainteresowane instytucje, jak Miejski Wydział Zdrowia, Wojewódzki Wydział Zdrowia, itd. Przedstawiciele wszystkich tych instytucji zjawi się punktualnie, czekali na delegata Izby

Lekarskiej przeszło półtorej godziny, próbowały telefonicznie ściągnąć kogoś z lekarzy — ale bezskutecznie. I w rezultacie konferencja nie doszła do skutku.

Takie postępowanie ma charakter aspołeczny. Jeżeli termin konferencji nie odpisał Izbie Lekarskiej, miała dość czasu, by zawiadomić o tym OKZZ — można było przecież konferencję zwołać na inny dzień, a nie pomijać jej milczeniem.

Konferencja nie tylko miała na celu unormowanie społecznej służby zdrowia, ale i ułatwienie lekarzom ich praktyki społecznej w połączeniu z prywatną. Między innymi, miała, być omówiona także sprawa podatków lekarzy, praktykujących w Ubezpieczalni. Łódzka Izba Lekarska naraziła przy tym wiele osób na bezużyteczną stratę czasu, a sama wykazała zdumiewającą obojętność wobec palących zagadnień służby zdrowia.

**DRUKARNIA
WŁÓKIENNICZA
W. DOLIWA**
Łódź, ul. Wólczańska 125

Artenik M. Radomska

Tydzień PCK w Radomsku

KOMU WINSZUJEMY
Miedziela, 27 czerwca 1948 r.
Dziś N.M.P. Nieust. P.

Od dnia 16 do 23 b. m. na terenie powiatu radomszczańskiego i m. Radomska odbył się tydzień P. C. K. W dniu 20 czerwca r. b. w Kinoteatrze „Wolność” odbyła się uroczysta akademii. Na jej program złożyło się okolicznościowe przemówienie ob. prof. Cyndeckiej oraz występy młodzieży.

Młodzież szkoły powszechnej im. T. Kościuszki pod reżyserią ob. M. Ujmowej odegrała sielankę Brodzińskiego „Wiesław”. Uczennice II Gimn. Państwowego wykonały stylowe tańce pod kierunkiem ob. prof. H. Architektowej, a najmłodsze dzieci szkoły powszechnej im. T. Kościuszki pod kierunkiem prof. K. Kotlińskiej odtęczyły kujawiaka. Zespół muzyczny pod kier. ob. H. Fajta przyczynił się do wzbogażenia programu akademii.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański”
- 12 — R. S. W. „Prasa”
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO
- 50 — Szpital Powiatowy
- 91 — Starostwo Powiatowe

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego”
Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Liga Kobiet w trosce o kobiety

Z inicjatywy Ligi Kobiet w sali posiedzeń PRN dnia 23 czerwca odbyła się konferencja z delegatką Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej ob. Torbeczko przy współudziale władz, organizacji społecznych, partii politycznych i Zw. Zawodowych. Tematem konferencji była sprawa podniesienia kwalifikacji zawodowych kobiet w Ra-

domsku i powiecie drogą organizowania zawodowych kursów szkoleniowych na naszym terenie.

Uchwalono urządzić następujące kursy: miarowy, konfekcyjny, galanterii skórzaney i wyrobu artystycznego sztucznych kwiatów.

Dnia 15 lipca nastąpi otwarcie kursu miarowego i konfekcyjnego. (v.)

Ziemia kryje skarby przeszłości

Znalezione przedmioty o prehistorycznej wartości należy przekazywać do muzeów

Ziemia nasza kryje w swym wnętrzu nieprzebrane skarby naszej przeszłości — zabytki prehistorycznych czasów, które nieraz wydobycie na wierzch ziemi — giną jednak bezpowrotnie, naskutek nieświadomości znalców.

Nauczycielstwo nasze ma tutaj wielką rolę do spełnienia. Należy uświadamiać dzieci, wiejskie — aby w razie odkrycia znalezisk prehistorycznych meldować natychmiast do odpowiednich władz, zabezpieczając znalezione przedmioty.

Przed kilku dniami na pagórku wydymym — na łakach wsi Swaryczów, gm. Tyśzowce, pow. Tomaszów Lubelski — znaleziono został przypadkowo „skarb” złożony z monet srebrnych rzymskich. Odkrycia dokonała Leokadia Rosół, uczennica miejscowej szkoły podstawowej, grzebiąc w rozkopanym piasku wydymym. O odkryciu powiadomił Państwowe Muzeum Archeologiczne Kierownik Szkoły podstawowej z sąsiedniej wsi Zubowice — ob. Ludwik Sokolowski.

Ze względu na doniosłe znaczenie znaleziska, któremu groziło całkowite rozproszenie — na miejsce udał się niezwłocznie dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego Ludwik Sawicki.

Niewielkie naczynko, w którym znajdował

się „skarb”, uległo zniszczeniu — zachowały się jedynie dwa drobne fragmenty. „Skarb” zawierał stotkilkadziesiąt monet, z których znaczna część uległa rozproszeniu wśród miejscowej młodzieży i dorosłych. Dzięki czynnemu współdziałaniu kierownika szkoły ob. Sokolowskiego oraz gospodarza ob. Józefa Kuszaka — udało się pozyskać do zbiorów Muzeum od różnych osób 70 okazów monet.

Podnieść należy zasługę kierownika szkoły ob. Sokolowskiego, który przekazał Muzeum 21 okazów monet.

Łącznie przeto Muzeum pozyskało do swych zbiorów 91 okazów — monet rzymskich z lat 117 do 193 naszej ery.

Jeszcze niejedyn taki skarb starożytności śpi ukryty w naszej ziemi. Miejmy więc oczy otwarte!

Automat w roli uczonego fizyka

Tass donosi: W szeregu instytutów naukowych Moskwy, Leningradu, Kijowa i innych miast radzieckich zainstalowano ostatnio nowe zdumiewającej precyzji aparaty, wykonujące automatycznie najbardziej skomplikowane badania i wyliczenia. Są to tzw. „Elektrointegratory”

Wynalazek ten, którego twórcy, uczeni radzieccy: Gutenmacher, Koropkow, Lebediew i Wołyński, otrzymali w roku bież. nagrodę Stalinowską, stanowi przewrót w metodach pracy matematyków, fizyków i konstruktorów. Daje on możliwość nie tylko błyskawicznego rozwiązania najbardziej skomplikowanych funkcji z zakresu mechaniki, wytrzy-

małości materiałów, termodynamiki, teorii elektryczności itd., lecz pokazuje poglądowo zmiany stanów badania ciała lub funkcji. W ciągu setnych sekundy pokazuje na przykład stany naprężenia w rozmaitych punktach śrub okrętowych, przy różnych działających siłach oblicza szybkości ogrzewania i wytrzymałości szyn i belek najrozmaitszego przekroju w różnych momentach przesuwania się po nich pociągów lub dźwigów itd. Aparatem można badać wytrzymałość tam i okrętów, badać grunty i prądy powietrza, fale elektromagnetyczne i ruchy planet.

W ciągu pół godziny można uzyskać przy pomocy tego wynalazku wyniki, dla których potrzeba normalnie pół roku żmudnych wyliczeń wykwalifikowanego naukowca.

Zasada integratora jest bardzo skomplikowana: aparatura elektryczna wykonuje automatycznie wyliczenie całkowe. Aparat ma kształt niewielkiego biurka z pionową tablicą rozdzielczą oraz z ekranem umieszczonym na powierzchni biurka. Włączając odpowiednie kontakty na tablicy „zadaje się” aparatowi interesujący nas problem techniczny. Odpowiedź uzyskuje się w ciągu jednej setnej sekundy, w postaci krzywej, pojawiającej się na ekranie.

Wycieczki krajoznawcze

Zwiedzający Wystawę Ziem Odzyskanych będą mieli sposobność zapoznania się z pięknym krajobrazem i zabytkami Ziem Odzyskanych. P. B. P. „Orbis” organizuje w czasie „100 dni Wrocławia” szereg wycieczek koleją, autokarami, samolotami i statkami. Autokary ze „stalową strzałą” „Orbisu” na czele użyte będą przy organizowaniu wycieczek do Nysy, Kudowy, Jeleniej Góry, Dusznik i innych miejscowości. Wycieczki statkami obejmą Odrę na całej przestrzeni.

W najbliższym czasie we wszystkich placówkach „Orbisu” w kraju i za granicą ukażą się informatory z dokładnymi danymi, dotyczącymi wyjazdu na Wystawę i wycieczek po terenach Ziem Odzyskanych.

Z miasta i z powiatu

CYTRYNY DLA ŚWIATA PRACY

Związki zawodowe otrzymały dnia 23 czerwca transport cytryn dla tych pracowników, którzy przydziału dotąd jeszcze nie otrzymali. Cena jednej cytryny wynosi 32 zł. Równocześnie nadszedł nowy transport ubrań dla świata pracy — za 2600 zł. członkowie Związków Zaw. mogą zakupić płaszcz, spodnie i bluzę sukienneą. (r.)

KOLONIE RTPD W SZCZAWNICY

W dniu 2 lipca wyjadą na kolonie do Szczawnicy dzieci pozostające pod opieką RTPD. Przewidziane są dwa turnusy 4tygodniowe: jeden w lipcu, drugi w sierpniu. Razem z dziećmi ze świetlic RTPD wyjadą dzieci nauczycieli członków ZNP.

SKANALIZOWANIE SZKÓŁ NA BUGAJU.

W okresie wakacji letnich będzie przeprowadzone skanalizowanie czte-

rech szkół na Bugaju. Szkoły te b. y budowane w okresie rządów sanacji, które w największym stopniu lekceważyły zdrowie dziecka robotniczego.

Zarząd Miejski i MRN nie żałują kosztów na zlikwidowanie urągającego wszelkim zasadom higieny i sanitarnym tych szkół, do których uczęszcza około 2500 dzieci. (v.)

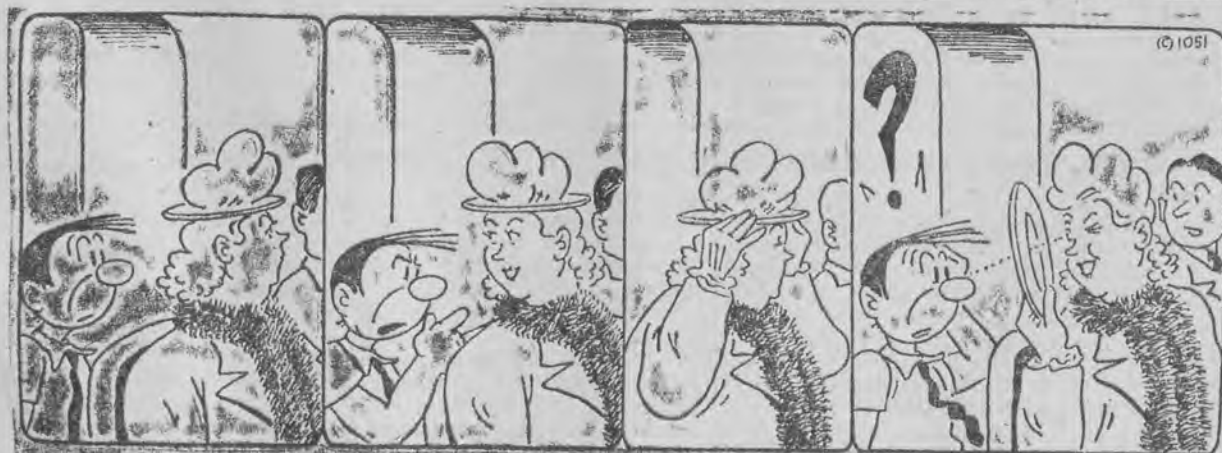
DOM TOWAROWY W RADOMSKU

Lokal na ul. Reymonta po dawnej cukierni Grzesiakowskiego został wdzierzawiony od właściciela celem stworzenia tam „Domu Towarowego”, który będzie zaopatrywał mieszkańców naszego miasta we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby.

Obecnie od miesiąca już przeprowadza się remont lokalu. Remont winien być zakończony na dzień 15 lipca.

Otwarcie „Domu Towarowego” nastąpi prawdopodobnie w drugiej połowie lipca.

Przygody Jasia Wiercipięty



UMOWA ZARZĄDU OKRĘGOWEGO MLECZARŃ I PZUW.

Zarząd Mleczarni Spółdzielczych w Radomsku zawarł umowę z P. Z. U. W. na podstawie której uzyskał duże ulgi w ubezpieczeniu krów członków spółdzielni, a mianowicie: taryfa wynosząca zamiast 3,5 proc. sumy ubezpieczeniowej — 2 proc., możliwość ubezpieczenia krów do lat 4-tu zamiast 10-ciu, Składka może być wpłacona w 10 ratach miesięcznych. Zagwarantowano też szybką wypłatę odszkodowań. (v.)



9-LETNI BOHATER
W Rynie koło Giżycka wpadł do jeziora 7-letni uczeń Alańczyk, Tonacemu na ratunek pośpieszył 9-letni Werner Komorowski, który bez namysłu skoczył do wody i tonącego chłopca uratował.

SENAT UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA SOLIDARYZUJE SIĘ Z SENATEM UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

Senat Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu jednogłośnie zgłosił akces do uchwały senatu Uniwersytetu Warszawskiego w sprawie odpowiedzi uczonych polskich na list papieża Piusa XII do biskupów niemieckich.

HURAGAN W POWIECIE RADZYŃSKIM

W powiecie radzyńskim we wsi Nadzieja przeszedł niebывały huragan, który zniszczył 25 budynków. Zniszczeniu uległo również 14 stodół i 7 obór. W czasie huraganu spadł grad olbrzymiej wielkości. Burza zniszczyła poważnie drzewostan okolicy, niszcząc krzewy owocowe i przydrożne drzewa.

WALKA ZE STONKĄ ZIEMNIACZANĄ

W czasie powszechnej lustracji przeciwstonkowej w woj. olsztyńskim wykryto kilka okazów stonki na polu ziemniaczanym gospodarza Jana Kozaka we wsi Karszewo w pow. braniewskim. Uprawy ziemniaczane zostały natychmiast odkażone preparatami arsenowymi.

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

